

Support przed T.Love 24,06,2004

Wszyscy zdążyli się wyspać na koncert, który rozpoczął się po 18.00 w czwartkowe popołudnie. Szkoda tylko, że na mińskich zespołach: DeLaCore, **Los Alamos** i 3 siostrach, które supportowały przed T. Love było tak mało ich wielbicieli. Czyżby jednak zaspali po wiankach? Wielka szkoda, bo świecący na początku koncertu pustymi łatami plac, przywoływał cytaty z Pidzamy Porno: „rockandroll umarł...”. Marek Wiernik z Radia Dla Ciebie i Maciej Cichocki jako konferansjerzy rozgrzewali atmosferę tak, że tuż po zmroku tłum jednak stopniowo gęstniał, szczególnie za ogrodzeniem i po drugiej stronie Srebrnej, gdzie stali ci, którym zabrakło kasy, albo nie chcieli wspomóc budowy e-mola Kowalczyka. Ale już podczas występu gwiazd nie było gdzie nogi postawić. Ale skakać udało się większości fanów! Było „super”, a „pieprzony Żoliborz” wzbudził największe emocje. Bawili się nie tylko licealiści, ale i ci, którzy, już z własnymi pocięciami „na barana”, pamiętali pierwsze koncerty Muńka.